PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Kalendarzyk podatkowy.

8-mio proc. Państwowy podatek od lokali za III. kwartał 1927 płatny jest w ciągu sierpnia br.

Do 15 sierpnia winna być zapłacona, w myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. 125 z dnia 2 maja br. L. DPO. 5381/III. zaliczka na podatek przemysłowy (od obrotu) za II. kwartał 1927 r. Termin ulgowy nie ma zastosowania.

Najbliższe Targi Międzynarodowe:

Libierzec (Reichenberg) od 9 do 15 sierpnia.
Lipsk od 28 sierpnia do 1 września.
Wiedeń od 4 do 10 września.
Praga od 18 do 25 września.

W sprawie ceł wywozowych! Cło wywozowe na otręby oznaczone zostało na 7'50 zł. Szmaty, skrawki tkanin, stare liny, powrozy, sznurki, skrawki papieru i makulatura, wymienione w poz. 242, za pozwoleniem Min. Skarbu... są wolne od cła.

Podatek od zbytku. Min. Spraw Wewn. wydał okólnik, według którego: 1) podatek od zbytku mieszkaniowego może wynosić maximum 100 proc. rocznego komornego, względnie wartości czynszowej, równej 15 proc. wartości z czerwca 1914 roku i 2) podatek od posiadania przedmiotów zbytku nie powinien przekraczać dla samochodu osobowego 120 zł., — motocyklu 20 zł., — roweru 10 zł., — karety 60 zł., — powozu 40 zł., — wolantu 30 zł., — innych ekwipaży resorowych 20 zł., — dubeltówki i sztucera 25 zł. i konia wierzchowego 40 zł.

Przywóz koryntek i oliwek z Grecji. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż w czasie od 9 do 14 b. m. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz koryntek i oliwek z Grecji.

„Drogi naprawy“

Kurs złotego znajduje się od czerwca 1926 w jednolitym stanie nie zachwiał się od tego czasu mimo wielkiego **deficytu bilansu handlowego,** który niezawodnie powiększy się po dokładnem obliczeniu importu artykułów spożywczych w dobie przednówka. Nie można się zaś spodziewać wyrównania tegoż bilansu wzgl. zaktywizowania go w bieżącym roku zapomocą dzikiego eksportu zbóż po zniwach, gdyż — jak słyszymy — zdrowy rozum obecnego rządu nie da się uwieść hasłom pewnych sfer, które prowadzone żądzą własnych zysków, domagają się od Rządu masowego eksportu.

Sprawa pożyczki ma być w jesieni załatwioną jak głoszą półoficjalne wieści. Nie dowierzają szerokie sfery społeczeństwa, które obserwowały dotychczasowe metody pertraktacji o pożyczkę, wyjazd do Nowego Jorku ludzi może najlepszej woli, ale zupełnie do tego nieprzygotowanych, nie posiadających żadnych stosunków na rynkach pieniężnych Stanów Zjednoczonych, nie będących na tyle ostrożnymi, aby upewnić się czy zastaną w Nowym Jorku prof. Kemmerera, co wszystko razem utwierdza nas tylko w pesymiźmie, i małem zaufaniu do poczynań rządu na tem polu. Konsorcjum bowiem z którem od tylu miesięcy pertraktuie się, podpisało nareszcie umowę „na przedwstępną zaliczkę“ w wysokości 15 miljonów złotych lub nawet 15 miljonow dolarów. Kwota ta w stosunku do budżetu naszego państwa jest tak niską, że nie wyobrażamy sobie, co właściwie rząd z nią uczynić zamierza wzgl. jaką dziurę załata; tajemniczość sfer rządowych w wyjawnieniu swych zamiarów w tym kierunku, również nie przyczynia się do zmiany zapatrywań publiczności.

Faktem jest jednak mimo kilku niepowodzeń rządu, że obecny stan gospodarczy jest bezsprzecznie **lepszym,** aniżeli był do maja 1926 roku.

Rząd winien pamiętać, że zawdzięcza poprawę stanu gospodarczego a zarazem sytuacji politycznej i finansowej, **wyłącznie zaufaniu** jakie potrafił wzbudzić u ludności zapomocą zapewień, że **nie będzie stosował** tych wszystkich **ograniczeń,** które tak gorąco zalecane przez Grabskiego, Zdziechowskiego i ich następców doprowadziły jeno kraj do ruiny.

Niestety jednak rząd dotychczas nie usunął wielu „pamiątek“, krępujących rozwój gospodarczy i szczególnie przez kupiectwo dotkliwie odczuwanych.

Mamy na myśli ustawę **o walce z lichwą,** która jest w ostatnich latach wolnej konkurencji i zaniku zysków **jedynie straszakiem, poniżającym godność kupiectwa.** Czy słyszał ktoś od długiego czasu, aby jakikolwiek sąd skazał kupca za lichwę, spowodowaną pobieraniem zbyt wygórowanych cen? Pocóż więc ten hańbiący przeżytek. Drożyzny bowiem nie wywołuje u nas handel, lecz jest ona **wynikiem ustalenia się u nas cen świa-**

towych a w niejednym wypadku **polityki celnej i przywozowej.** Skoro handel niema wpływu na zmianę tego systemu, skoro przyczyna wydania ustawy o lichwę odpadła, winny władze ustawodawcze **usunąć ten przeżytek powojenny,** który w rękach podrzędnych organów władzy wykonawczej częstokroć nadużywany, powoduje — zwłaszcza na prowincji — tak wielkie przykrości.

Drugim gwałtownym postulatem kupiectwa jest usunięcie trudności uzyskania i wysokich kosztów **paszportu.** Wmówił w nas Grabski, że wyjazd obywatela zagranicę powoduje załamanie naszego bilansu płatniczego. Dostatecznie chyba już wyjaśnionem i stwierdzonem zostało, że twierdzenie takie jest absurdem. Każdy bowiem wyjazd w celach gospodarczych, dla urzędnika-fiskalisty niedocenionych i niezrozumiałych jest **dorobkiem dla państwa** a nie stratą. Doświadczenia bowiem nabyte zagranicą, osobiste zapoznanie się z metodami pracy, oglądanie wzorów, wybór potrzebnych towarów, wyszukiwanie najtańszych źródeł zakupu oraz warunków zapłaty **przyczynić się jedynie mogą do rozwoju naszego życia gospodarczego.** A wiemy przecież z doświadczenia, **że handel jest środkiem rozwoju przemysłu i rękodzieła,** gdyż on budzi zainteresowanie konsumenta i przez to przyczynia się do **uruchomienia całego szeregu warsztatów pracy.**

Do tej chwili handel bywa w Polsce stale po macoszemu traktowany, mimo iż jest on jednym **z największych źródeł dochodów państwa.** Tępy bowiem biurokratyzm, ludzi nie znających zupełnie życia gospodarczego, nie doceniających jego wielkiego znaczenia dla dobrobytu ogółu, stanowi przeszkodę główną w rozwoju naszego handlu. We wszystkich urzędach obserwować można ten wrogi stosunek urzędników do kupiectwa, do jego potrzeb i jego życzeń. Uważając kupców jedynie za materjał eksploatacyjny dla Skarbu, mają specjalną ambicję, aby nie uwzględniać nawet najsłuszniejszych potrzeb kupców. To można też zaobserwować przy sposobności starań o paszport. Głos urzędnika skarbowego decyduje często o odmownem załatwieniu podania o zezwolenie na wyjazd. Chcąc być sprawiedliwymi i tutaj zaznaczyć i zaakcentować musimy, że w większych miastach, gdzie decyzję mają w ręce urzędnicy światli, doświadczeni i pozostający z życiem w ściślejszym kontakcie, mniej jest powodów do utyskiwań pod tym względem. Na prowincji jednak spotyka się kupiec, starający się o paszport z takimi trudnościami, że musi przepisy odnośne uważać za szykanę i tracić zaufanie w bezinteresowność i objektywność organów wykonawczych.

Linja wytyczna rządu powinna więc pójść w kierunku jaknajrychlejszego **zniesienia wszelkich ograniczeń,** które dotychczas gniotą handel, gdyż dopiero **przy pełnej swobodzie** potrafi ta energja, która tkwi w kupiectwie pchnąć życie gospodarcze na nowe tory. Stoimy bowiem wobec faktu nieuzyskania pożyczki i deficytu w bilansie handlowym jak również wobec pytania czy kurs złotego nadal da się utrzymać. Należy więc tym wszystkim, którzy mogą się przyczynić do dźwignięcia naszego życia gospodarczego **pozostawić pełną swobodę w działaniu,** gdyż działanie ich idzie tylko w kierunku podniesienia dobrobytu osobistego a temsamem pośrednio i ogółu.

W sprawie projektu rozp. o wojażerach handlowych.

Zasadnicze postulaty kupiectwa.

W związku z nowowydaną ustawą przemysłową, zamierza obecnie rząd uregulować również w drodze rozporządzenia sprawę **wojażerów handlowych.**

Pod miano to podciąga się zastępców przedsiębiorstw przemysłowych, którzy czy to, jako pomocnicy handlowi o stałej pensji, lub prowizji, czy jako agenci handlowi czynią zamówienia u innych, zwykle mniejszych kupców, czy wreszcie takich, którzy odwiedzają **prywatnych klijentów.**

Wedle dawnej ustawy austrjackiej z 16 stycznia 1910 roku, za pomocników handlowych uważa się urzędników, którzy wyjeżdżają dla firmy, a poborami ich są: stała pensja lub prowizja. Ustawa o agentach handlowych opiera się w dawnej ustawie przemysłowej na patencie cesarskim z 20 grudnia 1859 roku ze zmianami z 15 marca 1883 i 8 marca 1885, które ustanawiają przepisy do tej chwili obowiązujące. Prócz tego dla wojażerów obowiązują rozporządzenia min. handlu, spraw wewnętrznych i finansów z 27 grudnia 1902 do ustawy przemysłowej z 25 lutego 1902 roku, które ustalają z **jakimi towarami** wojażer może odwiedzać osoby zamieszkałe poza siedzibą agenta, celem zbierania zamówień.

Zasadniczo uprawnionym był agent odwiedzać tylko **kupców,** co w praktyce miało też zastosowanie, a w wyjątkowych tylko wypadkach agent zwracał się bezpośrednio do konsumenta. W ostatnich jednak czasach coraz częściej spacza się to podstawowe zadanie agenta, o tyle, iż tenże nawiązuje stosunki handlowe bezpośrednio z klientelą prywatną, z pominięciem kupca. Przeciw temu **kupiectwo musi się bronić,** gdyż przez to stwarza się dla niego **konkurencję,** której handel przy obecnych wielkich ciężarach publicznych i przy minimalnej sile nabywczej ludności nie jest w możności znieść. Jest prawdą, że cały szereg przedsiębiorstw, które przez swoich wojażerów odwiedzają prywatną klijentelę i zbierają zamówienia, uzyskuje w ten sposób znaczne obroty, względy atoli gospodarcze **osiadłych kupców** przemawiają za tem, aby prawo odwiedzania **prywatnych klientów** było **jak najbardziej ograniczone.** Wiemy bowiem, że do kupców i przemysłowców konsument zgłasza się wówczas po towar, gdy zachodzi po temu dla niego konieczna potrzeba, natomiast wojażer potrafi przez siłę sugestywną niejednokrotnie namówić konsumenta prywatnego do zakupna rzeczy, nawet mu chwilowo zbytecznych, wyczerpując na czas dłuższy siłę nabywczą konsumenta.

Przepisy o wojażerach mają się również odnosić do zastępców firm zagranicznych. Gdy zaś taki zagraniczny komiwojażer również odwiedzać będzie klijentelę prywatną, to spodziewać się można, że — wobec dobrego usposobienia naszej publiczności do towarów zagranicznych, — te wyrugują produkcję rodzimą, co wyjdzie na szkodę zarówno dla krajowego przemysłu, jak i handlu, z drugiej zaś strony wielekroć straci na tem również konsument, który ulegając namowom nabędzie towary chwilowo mu niepotrzebne, wyczer-

pie przez to siłę nabywczą dla koniecznych towarów, a zarazem wielekroć otrzyma towar gorszy, aniżeli spodziewany.

Dziś, kiedy nawet w najmniejszej osadzie wiejskiej istnieją sklepy, kiedy transporty towarów dochodzą do najbliższych miast i miasteczek bez specjalnej trudności i nadmiernych kosztów, — sprzedaż towarów przez wojażerów wprost konsumentom nie powinna być z powyższych względów tolerowaną.

Dawna ustawa austrjacka, uznając naprowadzone racje, starała się ująć i ograniczyć wogóle artykuły, których sprzedaż zastępcza była dozwoloną. I tak zezwalała na rozsprzedaż przez wojażerów następujących artykułów: 1) maszyn, motorów i ich części składowych, 2) artykułów budowlanych, sztucznych kamieni, płyt korkowych, papy dachowej, sztucznych materjałów dla budowy dróg, 3) technicznych artykułów dla oświetlenia, gotowania, ogrzewania i dla wodociągów, 4) rolet i żaluzji drewnianych, 5) maszyn do szycia i pisania, oraz rowerów, 6) automobili, stampilij i bielizny luksusowej. W sprawie bielizny luksusowej, ustawa austrjacka zastrzega, że musi być wykończona z najlepszej tkaniny, musi posiadać znaczną ilość zakładek, stembnów, haftów, koronek, ryżek, praktyka

atoli rozciągnęła sprzedaż również na bieliznę męską, która oczywiście wszystkich tych cech nie posiada.

Dlatego należy ograniczyć jaknajbardziej odwiedzanie klijenteli przez wojażerów artykułami codziennej potrzeby, jak również bielizną. Umożliwić natomiast należy, sprzedaż tą drogą **maszyn rolniczych** i innych artykułów koniecznych **dla rozwoju gospodarstw rolniczych.** Należy również zastrzec w Izbach handlowych i przemysłowych wydawanie świadectw legitymujących tylko dla takich artykułów, które nie **zagrażają egzystencji osiadłych kupców i przemysłowców.**

Przedstawiciele kupiectwa i konsumentów winni więc zwrócić uwagę sferom ustawodawczym na wyżej wytoczone argumenty i nie dopuścić do wydania rozporządzenia, **godzącego w byt osiadłego kupiectwa,** obarczonego wieloma podatkami państwowymi i gminnymi, któreby komiwojażerów, wzgl. ich mocodawców nie obciążyły. Ta zaś niebezpieczna również dla szerokiej publiczności konkurencja — przyczyni się w znacznej mierze do dalszej pauperyzacji kupiectwa i upadku, wzgl. ograniczenia produkcji krajowej.

Rozporządzenie powinno również uregulować sprawę odwiedzania prywatnych odbiorców przez agentów firm, trudniących się **sprzedażą ratalną.** W sprawie tej będą zdania prawdopodobnie rozdzielone. Kupiectwo widzi w handlu ratalnym wielką i stałą konkurencję, która odbiera mu znaczną część klijenteli i wszelkie swe argumenty oczywiście kieruje **przeciw** temu handlowi, powołując się na to, że **towar w handlu ratalnym** jest wskutek wysokich kosztów i wielkiego ryzyka **daleko droższym,** wskutek czego **obciąża siłę nabywczą konsumentów.** Zainteresowani zaś w handlu ratalnym argumentują, że umożliwiają w ten sposób konsumentom nabywanie towarów na dogodnych warunkach, zatrudniają liczny personal, a rzeczą konsumenta jest zakupywać towar tam, gdzie jest dla niego najdogodniej. Nie może być intencją rządu tamowanie rozwoju życia gospodarczego przez policyjne zarządzenia, a istnienie i rozwój handlu ratalnego jest najlepszym dowodem jego konieczności. Wynalezienie zaś odpowiednich form sprzedaży, zabezpieczenia itd., któreby zadowolniły jedną i drugą stronę, będzie już rzeczą zainteresowanych.

Po zjeździe kupiectwa branży włókienniczej w Warszawie.

Doniosłe rezolucje.

W dniu 18 lipca b. r. odbył się w Warszawie ogólno-krajowy zjazd kupców detalistów branży manufakturowej, na którym szczegółowo rozpatrywano stosunek przemysłowców do tej gałęzi kupiectwa.

Zjazd, na który przybyło kilkaset osób, domagał się, aby fabrykantom zabroniono sprzedawać detalicznie towary, gdyż w ten sposób kupiectwo traci grunt pod nogami.

Oto rezolucje:

Kupiectwo branży włókienniczej m. Warszawy, zrzeszone w Stowarzyszeniu Kupców Polskich i Centrali Związku Kupców, odczuwając w ostatnich czasach bardziej, niż kiedykolwiek, skutki nienormalnego stanu w handlu tej branży, odbyło szereg narad, na których doszło do przekonania, że jedną z głównych przyczyn, paraliżujących normalny proces handlowy, jest polityka naszego wielkiego przemysłu, którą cechuje zupełny chaos i która uniemożliwia racjonalne ugruntowanie się handlu w Państwie. Uważając, iż zjawisku temu, jako niebezpiecznemu zarówno dla handlu, jak i dla całego życia gospodarczego kraju, należy z całą energją przeciwdziałać, kupiectwo warszawskie zwołało na dzień dzisiejszy w stolicy ogólno-krajowy Zjazd włókienniczy, w którym wzięły udział wszystkie większe zrzeszenia kupieckie, znajdujące się na terenie Rzeczypospolitej.

Stanowisko kupiectwa warszawskiego co do błędnej polityki przemysłu zostało na Zjeździe jednomyślnie i w sposób stanowczy potwierdzone, przyczem Zjazd ze szczególną siłą podkreślił wadliwy system sprzedaży, stosowany ostatnio przez wielu pp. fabrykantów, a polegający na dokonywaniu coraz częściej transakcyj poza kupcami hurtowymi i detalicznymi, również z osobami lub instytucjami, nic wspólnego z zawodowym handlem nie mającemi, czyli dającemi się podciągnąć pod ogólne miano konsumentów.

Nie da się zaprzeczyć, że taka metoda, stwarzająca sztucznie i w sposób nigdzie w Europie nie praktykowany, całe zastępy konkurentów tym licznym rzeszom kupieckim, którym ci fabrykanci sprzedają swoje wyroby, konkurentów, którzy nie posiadając własnych składów towarowych, nie wkładają ani grosza kapitału własnego, nie ponosząc absolutnie żadnego ryzyka, gdyż sprzedają towar swoim pracownikom i ich rodzinom, konkurentów, którzy nie ponoszą i nie podlegają żadnym ciężarom, jak komorne, personal, patenty, podatki, świadczenia socjalne i t. d. — musi prędzej lub później podważyć fundamenty racjonalnego handlu i zniszczyć w pierwszym rzędzie kupiectwo, w konsekwencji zaś — również przemysł, którego kupiectwo było zawsze i nadal będzie najgłówniejszym filarem.

Świadome powagi sytuacji, zgromadzone na Zjeździe Kupiectwo całej Polski, zmuszonem się widzi z całą stanowczością oświadczyć Związkowi Przemysłu Włókienniczego, że jeżeli ten system sprzedaży nie będzie zaniechany, to całe nasze kupiectwo, zarówno hurtowe, jak i detaliczne, zbliżać się będzie szybkiemi krokami do zupełnej ruiny.

Zmiana dotychczasowej metody w kierunku całkowi-

tego zaprzestania sprzedaży konsumentom, jest nietylko najpilniejszym nakazem chwili ze stanowiska handlu krajowego, lecz staje się przez to samo problemem o doniosłości państwowej, gdyż wywołanie zamętu w części organizmu gospodarczego pozbawia równowagi całe życie ekonomiczne kraju.

Stanowisko ogółu kupiectwa w tym względzie, jednomyślnie zamanifestowane na Zjeździe, jest o tyle niedwuznaczne i kategoryczne, że ignorowanie sprawy tej ze strony przemysłu pociągnęłoby za sobą jak najfatalniejsze skutki i zmusiłoby zorganizowane kupiectwo, zagrożone w swych najżywotniejszych interesach, do niezwłocznego poszukiwania środków bardziej aktywnej obrony tysięcy ginących placówek w całem Państwie.

Zjazd wyraża swoje niezłomne przekonanie, że pp. przedstawiciele wielkiego przemysłu należycie ocenią doniosłość tej sprawy, ujmując ją nietylko pod kątem widzenia interesu osobistego, lecz i ze strony ogólnej, i że ciążąca nad całym handlem krajowym groźba będzie w najkrótszym czasie usunięta.

Rewizja koncesji

Kupiectwo branży winno-wódczanej i tytoniowej znajduje się w przededniu ważnych dla siebie rozstrzygnięć ustawodawczych, które zadecydują o podstawie egzystencji każdego kupca tej branży. Chodzi tu bowiem o problem koncesji.

Na zasadzie Ustawy Antyalkoholowej i rozporządzenia Prezydenta o rewizji koncesyj, tysiące placówek gospodarczych ulec winno zamknięciu.

Stan, jaki trwa w chwili obecnej, jest w wysokim stopniu prowizoryczny.

Wszystkim zredukowanym koncesjonarjuszom alkoholowym przedłużono koncesje tylko do 1-go stycznia 1928 roku, po tym terminie na zasadzie upoważnienia, danego Ministrowi Skarbu, przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, koncesje mogą być przedłużone do 1-go lipca 1928 roku i na tem kończyć się winien wytworzony stan prowizoryczny, a spodziewać się należy już zasadniczego rozwiązania tej kwestji.

Jak nam jednak wiadomo, rząd nie zamierza czekać aż do tego czasu, kiedy minie termin prolongat, ale już z początkiem września przystąpi do uregulowania tego żywotnego dla kupiectwa koncesjonowanego problemu i wniesie do Sejmu pewne projekty, mając na celu złagodzenie Ustawy Antyalkoholowej i zmianę Rozporządzenia Prezydenta o redukcji koncesyj.

Jakie stanowisko zająć winno w tej kwestji kupiectwo?

Jest rzeczą niewątpliwą, że względy zarówno słuszności, jak natury gospodarczej, przemawiają za zupełnem zniesieniem rozporządzenia o redukcji koncesyj i za innym sposobem załatwienia bolączki inwalidzkiej, aniżeli redukcja koncesyj na korzyść inwalidów.

Kupiectwo branży wódczanej i tytoniowej, tak jak i ogół obywateli, myślących kategorjami państwowemi, zdaje sobie sprawę z doniosłości kwestji inwalidzkiej i nie wątpi, że na społeczeństwie ciążą obowiązki względem tych, którzy na ołtarzu Ojczyzny ofiarę z własnej krwi złożyli.

Stoimy jednak na stanowisku, że inwalidzi nietylko dla nas kupców, ale dla całego społeczeństwa walczyli, to też nietylko kupcy wódczani i tytoniowi, ale ogół społeczeństwa na ich rzecz ofiarę ponieść winien.

Jeżeli się zastanowimy nad względami natury gospodarczej, to dojść musimy do przekonania, że rewizja koncesyj i tak nie jest dostatecznem załatwieniem słusznych zresztą roszczeń inwalidzkich, a to wskutek tego, że:

1) koncesjonarjuszy jest trzy razy mniej, niż inwalidów, uprawnionych do renty;

2) inwalidzi wskutek braku kapitału i odpowiednich kwalifikacyj nie są w stanie prowadzić przedsiębiorstw koncesjonowanych i zazwyczaj zadawalają się tylko tem, że za umieszczenie swego nazwiska na koncesji otrzymują od faktycznego właściciela tylko pewną miesięczną pensję, która nota bene przed kilkoma miesiącami wynosiła około 500 zł. miesięcznie, a obecnie spadła do 80 zł.

Sami więc inwalidzi przekonali się, że udzielenie koncesji nie jest jeszcze udzieleniem możności zarobkowej.

Słuszną więc jest rzeczą, aby zamiast rewizji koncesyj, która krzywdząc kupiectwo, nie zaspakaja jednak roszczeń inwalidzkich, rząd przystąpił do uregulowania problemu inwalidzkiego przez wprowadzenie pośredniego podatku na rzecz inwalidów, z którego stworzyłby się fundusz, pozwalający na wypłatę stałych rent inwalidzkich.

Mamy nadzieję, że rząd, wnosząc we wrześniu nowe projekty, takie właśnie załatwienie problemu uważać będzie za słuszne. **D. Szerm.**

W związku z powyższą sprawą przedłożył p. Emanuel Rosenzweig, wiceprezes Związku Stowarzyszeń restauratorów i pokrewnych zawodów na Województwo Krakowskie Radzie Ministrów memorjał, w którym wykazano, że zaopatrzenie inwalidów, wdów i sierót przerzuca się wyłącznie na zawód gospodnioszynkarski, co jest wysoce niesprawiedliwem. Wnioskodawca proponuje wprowadzenie specjalnego podatku na ten cel, który ma obciążyć wszystkie warstwy społeczeństwa, a mianowicie: rolnictwo, przemysł, wolne zawody, urzędników i handel.

P. Rosenzweig w tym memorjale stwierdza, że zawód gospodnio-szynkarski zamierza dobrowolnie także ze swej strony ponieść ofiary na rzecz inwalidów, wdów i sierót wojennych, atoli sprzeciwiać się musi ekspropriacji.

Jak się odbędą wybory do Izb przemysłowych i handlowych.

Reprezentacje Izb składać się będą w połowie z wyborów na Walnych Zgromadzeniach zrzeszeń gospodarczych upoważnionych do tego przez ministerstwo przemysłu i handlu na podstawie przedstawienia Komisarza Wyborczego. Szczegółowo o tem pisaliśmy w ostanim numerze Przeglądu Kupieckiego.

Z bezpośrednich wyborów wejdzie do Izb 2/5 składu Izby. Czynne prawo wyborcze mają przemysłowcy i kupcy bez różnicy płci, którzy ukończyli 25 rok życia, posiadający własnowolność i obywatelstwo polskie, opłacający podatek przemysłowy. Bierne prawo wyborcze przysługuje osobom, którzy ukończyli 30 rok życia i po-

siadają czynne prawo wyborcze. Wybory odbyć się mają na podstawie list płatników podatku przemysłowego, które dostarczą władze skarbowe o ile takowe nie są w posiadaniu Izb handlowych i przemysłowych.

Skoro Izby składać się mają ze sekcji handlowej i przemysłowej a w niektórych okręgach gdzie przeważa specjalny przemysł składać się mają z dalszych sekcyj np. naftowej, górniczo-hutniczej itd. statut danej Izby przewidywać będzie liczbę radców, która wybrana być winna w każdej sekcji. Jeszcze nie jest pewnem jak będą podzielone kategorje co do wysokości podatku dla poszczególnych sekcyj. Ustawa w art. 14 chwilowo mówi o 2 kategorjach. (Dla przykładu przytaczamy, że możliwem jest połączenie kat. I. i II. w handlu jako pierwsza grupa t. zw. handlu wielkiego i III. i IV. kat. jako handlu drobnego.) W przemyśle mają być grupy tak samo podzielone. Zwracamy uwagę, że rzemiosło wybiera do Izb rękodzielniczych. Wybory odbywać się będą w okręgach. Ustawa chwilowo nie ustaliła zasady, gdzie mają się odbywać wybory, tylko tyle, że okręg Izby może być podzielony prócz na poszczególne grupy i kategorje na okręgi wyborcze. Prawdopodobnie wybory odbędą się w miastach powiatowych pod przewodnictwem komisarza wyborczego. Głosowanie jest tajne. Wyborcy głosować mogą tylko na kandydatów przedstawionych głównej komisji wyborczej popartych przez odpowiednią liczbę podpisów. Statut może postanowić wybory proporcjonalne (stosunkowe). Każdy uprawniony do głosowania może wnieść zarzuty przeciw ważności wyborów.

Nowe kompetencje Izb i urzędów skarbowych.

W myśl rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 20 czerwca b. r., Izby skarbowe mogą umarzać zaległości w przedmiocie ulg podatkowych do załatwiania następujących spraw:

Izby mogą umarzać zaległości w podatku przemysłowym do kwoty 1.000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku, nie wyłączając zaległości w karach pieniężnych z art. 9-104 ustawy, — także mają prawo Izby umarzać niepobrane kwoty podatku dochodowego, płatne w latach, poprzedzających rok podatkowy, do wysokości 200 złotych dla poszczególnych płatników.

Izby skarbowe mogą zezwolić na ratalną spłatę wszelkich zaległości podatkowych na okres czasu, nie przekraczający 6 miesięcy, do kwoty 3.000 zł. dla poszczególnych płatników w ciągu roku, nie licząc dodatków samorządowych, kar za zwłokę i kosztów egzekucyjnych.

Prócz tego Izba może udzielać odroczeń, względnie rozkładania na raty bieżących wpłat miesięcznych i zaliczek kwartalnych na podatek przemysłowy, oraz przedpłat na podatek dochodowy, a mianowicie odroczeń tych zaległości na czas do 2 miesięcy.

Urzędy skarbowe, jako niższa instancja, mają prawo zezwalać na ratalną spłatę wszelkich zaległości w podatkach na okres czasu, nie przekraczający 2-ch miesięcy, do kwoty 5.000 złotych dla poszczególnych płatników w ciągu roku. Mogą też odraczać wspomniane zaległości na przeciąg jednego miesiąca do wysokości 2.000 złotych. Prócz tego Urzędy skarbowe mają prawo ograniczać ściąganie kar za zwłokę narosłych do dnia wiesienia podania o ulgi, z jednoczesnem przedłożeniem wniosków o umorzenie części narosłych kar Izbie skarbowej, która jest do tego upoważniona.

Ostrożnie ze zwłoką w zapłacie czynszu.

Ważne i zasadnicze orzeczenie wydał Najwyższy Trybunał w sprawie awizacyjnej przeciw p. X. Właściciel realności wypowiedział panu X. najem mieszkania, a jako przyczynę wypowiedzenia podał — zaleganie z 2 ratami czynszu. W procesie broni się X, że za miesiąc luty winien jest tylko 1/3 część — a za marzec nie zapłacił jeszcze, bo miesiąc ten jeszcze nie upłynął. Nie zalega tedy z całemi dwiema ratami. Sąd Okręgowy warszawski — i Sąd najwyższy orzekł jednakowoż, że skoro X nie zapłacił jednej raty czynszowej w całości — a drugiej raty w terminie t. j. na pierwszego, to zalega z 2 ratami — i eksmisja jest uzasadniona. Obojętne jest, czy lokator zalega z całemi 2 ratami czy częściami. Wystarczy, jeśli dwie raty w całości nie zostały zapłacone. Nadto termin płatności liczy się **„z góry“**. Jeśli tedy X dnia 1 marca drugiej raty nie zapłacił — popadł w zwłokę.

Orzeczenie to jest w zupełności zgodnie z ustawą o ochr. lokat. — i z motywami do tej ustawy.

Praktyka sądowa dotychczas była liberalniejszą w stosunku do lokatora — i czekała na upływ całych dwóch miesięcy.

Wobec powyższego orzeczenia, z którego gospodarze skwapliwie skorzystają, winni lokatorowie we własnym interesie być ostrożni z zaleganiem komornego. Płacić komorne z góry co 1-go — a jeśli z jedną ratą popadł w zwłokę — punktualnie następnego 1-go zapłacić komorne. Inaczej grozi — eksmisja.

Grad — szyby — a właściciel realności.

Kwestja: kto ma podnieść szkodę. Lokator czy właściciel realności?

Dla jurysty niema tu wcale kwestji. Odpowiedź jest jasna i zdecydowana:

Szyby ma wstawić własnym kosztem właściciel i to zaraz.

Ustawa cywilna w § 1096 powiada wyraźnie:

„Wydzierżawiający i wynajmujący są zobowiązani przedmiot najmu własnym kosztem oddać i utrzymać w stanie zdatnym do użytku...“ Ustawa zaś o ochronie lokatorów w artykule 28 ust. powiada:

„Właściciel jest obowiązany utrzymywać przedmiot najmów w stanie zdatnym do użytku i wykonywać właściwie zarządzenia władzy policyjno-budowlanej“.

Ustawa zatem jest jasna i niedwuznaczna.

Właściciel nadto ma obowiązek szyby dać wstawić zaraz. Jeśli zaś zwleka lub wogóle wzbrania się szyby wstawić — natenczas lokator ma prawo odmówić zapłaty czynszu tak długo — póki właściciel okien nie zaopatrzy szybami (orzeczenie Najwyż. Tryb. z 28 XII. 1901 r. l. 17528). Albo też może lokator dać wstawić szyby na rachunek gospodarza — a wyłożoną kwotę dochodzić przeciw niemu skargą, którą najpóźniej wnieść należy do 6-ciu miesięcy, — pod rygorem utraty prawa skargi (§ 1097 u, c.). ib.

Potrzeba stałej jednostki mierniczej w handlu drzewnym

(W odpowiedzi na artykuł pana radcy Hipolita Frommera.)

Powinność powoływania się na autorów zachodzi w wypadkach, w których piszący czerpał materjału z prac owych autorów, lub gdy prace owe są przedmiotem polemiki lub krytyki piszącego. Żadna z tych ewentualności w wypadku niniejszym nie zachodzi, zaś wzmianka autora komunikatu, jakoby jego wniosek na Kongresie w Rzymie był **„niemal** identyczny z wnioskiem p. Gryszpana" wymaga uzasadnienia lub umotywowania, którego w komunikacie zupełnie brak.

Ważność problemu wymaga więcej jasności.

1. W pierwszym rzędzie zaczepione przez autora komunikatu wywody moje nie są bynajmniej wnioskiem, nie traktuje też o typach dymenzyjnych lecz o jednostce mierniczej. Mamy przed sobą raczej ogólny pogląd na sprawy ustalenia stałej jednostki mierniczej w międzynarodowym handlu drzewnym i zdanie moje osobiste, w jakim kierunku rozwiązanie tego ważnego problemu nastąpić powinno. Ustalenie typów dymenzyjnych mieć może miejsce według wyrażonego przezemnie zdania dopiero po ustaleniu i przyjęciu spólnej jednostki mierniczej. Rozważania moje, zupełnie samodzielne, że tak powiem „oryginalne", bez zapożyczania się w czyimkolwiek skarbcu naukowym, nie wymagały powoływania się ani na p. Frommera wzgl. na tegoż wniosek, ani na innych działaczy w tej dziedzinie, np. na autorów z berlińskiego „Holzmarktu", którzy jeszcze przed laty lub z innego też punktu widzenia, materji tej wiele poświęcili pracy i czasu.

2. Konieczność cytowania szan. autora, o ileby nie szło o propagandę jego wniosku, zachodziłaby przy ewentualnej krytyce jego poglądu, co leżało daleko poza moją intencją. Skoro jednak autor zakwalifikował wywody moje jako powiększające chaos w dziedzinie miar, uważam sąd ten co najmniej za pochopny, a poświęciwszy istocie rzeczy nieco głębszego zastanowienia autor byłby sąd ten odniósł może raczej do swojego własnego wniosku. Przyjęcie bowiem wniosku lub umieszczenie go jako uchwałę w sprawozdaniu Kongresu absolutnie kwestji w mojem rozumieniu nie rozwiązuje, albowiem mimo powagi szan. autora odnośna uchwała jednostki mierniczej dla międzynarodowego handlu drzewnego nie stworzyła i nie utrwaliła, jedynie ilości znanych dotychczas miar powiększyła o jedną. Mojem zdaniem żadne uchwały nie zdołają przyszłej jednostce mierniczej międzynarodowej nadać koniecznych jej cech, te bowiem **czerpać ona musi z źródeł mierniczych, naturalnych,** nie zaś z kompromisów czy uchwał zjazdowych, **jeśli ta przyszła jednostka miernicza ma być w rzeczywistości powszechną** i wszelkie nawet wybredniejsze wymagania w tej dziedzinie zaspakajać.

3. Pogląd mój szuka rozwiązania tego problemu w czynniku geograficznym, uznanym już dawno przez świat cywilizowany. Domaga się mianowicie uregulowania sprawy drogą konwencji międzynarodowej, któraby rzecz rozpatrywała nie z stanowiska **zbliżenia** przyszłej spólnej jednostki do tej czy owej istniejącej już miary, lecz pominąwszy wszystkie, oparła przyszłą jednostkę mierniczą o czynnik stały, naturalny, niezależny od mentalności państw i narodów, mianowicie o ustaloną naukowo długość południka ziemskiego. Odmienną drogą atoli kroczy wniosek szan. autora, który źródło rozwiązania kwestji widzi w zaokrągleniu mechanicznem jednej z rozpowszechnionych obecnie miar stopowych i w dostosowaniu się do niej reszty świata drzewnego. Merytorycznie jest to zatem pogląd wyraźnie odmienny od mojego, szukającego oparcia o południk ziemski, analogicznie jak postąpiono przy ustaleniu metra, konwencją do której przystąpiły wszystkie niemal państwa cywilizowane, dając tej nowej jednostce sankcję ustawy.

4. Cytowanie w mych rozważaniach wniosku p. Frommera zmusiłoby mnie dalej do zatrzymania się nad kwestją dezorjentacji, jaką wywołaćby musiała jego zawnioskowana 12-calowa stopa o 30 cm. dług. tam, gdzie długości metrowe od lat zdobyły sobie powszechność, jak naprzykład w Niemczech, Austrji itd. Autor oddala nas w ten sposób mimowoli od systemu metrowego i układu dziesiętnego. Zdaniem mojem, co zresztą z mych wywodów wynika, dążność w kierunku stworzenia przyszłej jednostki mierniczej iść musi wyraźnie ku skierowaniu tego problemu na tory uznanego powszechnie układu dziesiętnego, aby w ostatecznej konsekwencji posługiwać się z czasem wyłącznie miarą metrową i systemem decymalnym. Toteż źródłowe oparcie na południku ziemskim w stosunku 1 : 160 miljonów wprowadza, uważam, nazwany przykładowo przezemnie „metron celowo i udatnie w rodzinę metra. Dopełnieniem zaś jest system decymalny dla przyszłej jednostki mierniczej. W ten sposób rozwiązana byłaby też ta kwestja tam gdzie długości metrowe są już w użyciu, rozpatrywana bowiem przezemnie jednostka wyrażałaby się długością 25 cm. jako $1/4$ częścią metra, a zarazem skierowuje resztę sfer drzewnych na tory systemu metrowego.

5. Jeżeli autor komunikatu identyczność swego wniosku z mym poglądem dopatruje się w tem, że uznany przezeń cal, długości 25 mm, pokrywa się z przyjętym w mym poglądzie „decymetronem", to i tu rzecz ujął za powierzchownie. Ten punkt identyczności jest raczej punktem skrzyżowania się naszych poglądów, punktem, w którego drogi naszych rozmyślań rozbiegają. Zawnioskowana przez szan. autora stopa o długości 30 cm. daje bowiem dzięki jej podziałowi na **12** części matematyczny rezultat 25 mm., podczas gdy taka w moich wywodach, powstała zresztą zupełnie inną drogą i na innych przesłankach, odpowiada $1/10$ części przyszłej jednostki zasadniczej, posiadającej w stosunku do metra długość 25 cm. Jestto zatem matematyczna zgodność przypadkowa, pod warunkiem przyjęcia, jak w mym poglądzie stosunku 1 : 160 miljonów w odniesieniu do południka, a zniknie ta zgodność natychmiast, gdy zastosuje się stosunek jakikolwiek inny.

S. Gryszpan.

Kartel ubezpieczeniowy.

Na posiedzeniu Rady Zrzeszenia Towarzystw Ubezpieczeń od ognia dnia 30 lipca b. r. w Warszawie: 1) nastąpiło wejście angielskiego Tow. ubezpieczeń „Alliance“, działającego w Polsce, do kartelu ubezpieczeniowego; 2) postanowiono od 1 października b. r. przystąpić wyłącznie do gotówkowego inkasowania wkładek ubezpieczeniowych, 3) postanowiono od 1 września b. r. obniżyć prowizję ajentów w dziale ubezpieczeń przemysłowych.

Po wejściu do kartelu firmy „Alliance“, wszystkie prywatne Towarzystwa ubezpieczeń od ognia zostały objęte ścisłym kartelem.

Orzeczenie Najw. Trybunału Administracyjnego

Firma wykupiła patent II. kategorji i w zeznaniu swem zapodała, że prowadzi księgi handlowe i jest gotową na poparcie swojego zeznania przedłożyć je władzy skarbowej. Organ skarbowy, kontrolując stwierdził protokólarnie, że księga główna i kasowa nie były sznurowane i parafowane. Komisja Szacunkowa uznała te księgi na podstawie powyższego protokołu za niemiarodajne do ustalenia obrotu, takowe odrzuciła, a obrót ustaliła zgodnie z wnioskiem przewodniczącego Komisji Szacunkowęj.

Najwyższy Trybunał do L. 829/24 z 25 listopada 1925 r. uznał, że jednostronne stwierdzenie przez władzę wymiarową bez współudziału strony, że księgi ofiarowane w zeznaniu na poparcie wykazanego obrotu na zasadzie art. 52 do 55 ustawy z 14 maja 1923 poz. 412. Dz. U. są formalnie wadliwe i zaniechanie zawiadomienia o tem płatnika, stanowi istotną wadliwość postępowania. Płatnik musi wiedzieć o tem, że jego księgi nie zostały uznane za księgi handlowe, aby mógł się bronić w postępowaniu odwoławczem co wynika nietylko z ogólnych zasad postępowania administracyjnego, wymagających współudziału strony przy istotnych dla sprawy ustaleniach, ale i z ustawy o podatku przemysłowym, która właśnie w postępowaniu co do ksiąg w różnorakich postanowieniach zabezpiecza współdziałanie płatnika.

ZAŻALENIA.

Jak niektóre Urzędy pocztowe lekceważą ciążący na nich obowiązek punktualnego wywiązania się z przyjętych zobowiązań, niechaj świadczy następujący fakt:

Znany nam kupiec wysłał do Urzędu pocztowego w Słobódce (Bracławskiej) zlecenie pocztowe w dniu 2 lipca 1927. Zlecenie to miało być wykupionem w dniu 6 lipca b. r. Zatem strona, wysyłająca zlecenie, powinna najdalej do 10. lipca być zawiadomiona o wyniku czynności poczty w Słobódce. Dnia 18 lipca b. r. wysyłający reklamował do L. 848 w Krak. Głównym Urzędzie Pocztowym za tą przesyłką Dnia 1 sierpnia wysyłający ponownie urgował na Głównej Poczcie w Krakowie o odpowiedź na swoją reklamację. — Skoro i z innej strony na tego samego dłużnika w Słobódce wysłano zleceniem pocztowem do inkasa weksle i list polecony, zawierający zlecenie, nie został do tej chwili załatwionym, zachodzi domniemanie, że między dłużnikiem a urzędującym na poczcie w Słobódce urzędnikiem jest jakaś zmowa.

Zapytujemy dlatego Ministerstwo Poczt i Telegrafów, czy chcę tolerować takie stosunki?

KRONIKA.

Letnicy w uzdrowiskach pod kontrolą. Minister skarbu wydał okólnik w sprawie wymiaru podatków właścicielom pensjonatów, hoteli i restauracyj, a także letnikom w uzdrowiskach. Okólnik zarządza utworzenie lotnych komisyj na letniskach, w których liczba przebywających letników przekracza 5.000. Komisje te mają przeprowadzać inspekcje i zbierać materjały w sprawie sposobu życia poszczególnych osób. Na podstawie tych materjałów, Urzędy podatkowe nałożą odpowiedniej wysokości podatki.

Dziesięć lat temu, jak runęła carska Rosja, której system rządzenia opierał się na ochranie i denuncjatorstwie. — Że naszym fiskalistom brak innej możności sumiennego opodatkowania obywateli, jak tylko stałą inwigilacją nawet wówczas, gdy są zmuszeni wskutek nieotrzymania paszportu spędzać swój czas wakacyjny w naszych nadzwyczaj pięknych uzdrowiskach, gdzie atoli za swoje pieniądze na każdym kroku spotykają się z wyzyskiem, niewygodą, bardzo często arogancją, — nie wierzymy. Jest to tylko dalszy blamaż linji polityki ograniczeń paszportowych, którą obywatele polscy znoszą od lat. A ty obywatelu nie narzekaj, jeżeli cię szpieguje władza skarbowa, czy ty broń Boże nie pozwalasz sobie na wydatek, który wedle widzimisię urzędnika jest zbyt wygórowany, bo czeka cię wymiar podatkowy, o jakim ci się nawet nie śni.

Skutki tych wywiadów skarbowych w miejscowościah kuracyjnych niebawem odczujemy. Każdy nowy nieznajomy przybysz uważany będzie za delegata władzy skarbowej. Głośne rozmowy zamilkną w jego obecności, rachunki w restauracjach spadną o kilkadziesiąt procent, zamiast sukien wieczorowych panie zabierać będą ze sobą do Krynicy, Zakopanego i Ciechocinka perkaliki.

Zniżka taryfy celnej w Niemczech. Rząd Rzeszy ogłosił oficjalnie, iż przystępuje do urzeczywistnienia zapowiedzianej na konferencji ekonomicznej w Genewie zniżki taryfy celnej.

Rada gospodarcza rozpoczęła już badania w kierunku zniżenia ceł przemysłowych odnośnie do przeszło 300 pozycyj i ma ukończyć swe studja we wrześniu, poczem przedłoży swe spostrzeżenia komisji celnej Rady gospodarczej do konkretnego opracowania.

Rząd ograniczył kontyngenty przywozowe na kwartał trzeci w stosunku do towarów luksusowych i półluksusowych, oraz kontyngenty gdańskie, pozatem wydał zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej. — Obecnie nowa polska taryfa celna jest w opracowaniu i według słów p. Ministra Przemysłu i Handlu należy od niej oczekiwać cech następujących:

1) umiarkowanego protekcjonizmu w celu dopomożenia zdrowemu rozwojowi produkcji krajowej;

2) liberalizmu w stosunku do importu o charakterze masowego a niezbędnego zapotrzebowania;

3) protekcjonizmu w stosunku do artykułów, sprowadzanych dla celów inwestycyjnych i podniesienia produkcji krajowej;

4) prohibicjonizmu w stosunku do towarów zbędnych;

5) uprzywilejowania dla państw, które zawarły z Polską traktaty handlowe

Niedawno uruchomioną została w Czeladzi pod Sosnowcem Sosnowiecka Fabryka Wyrobów Ceramiczno-Sanitarnych „Józefów“, która jest jedyną w Polsce, produkującą swoje wyroby systemem lanym, a nie formowanym.

Towar wedle słów fachowców jest pod każdym względem doskonały i może z powodzeniem konkurować z zagranicą, tak pod względem trwałości jak i glazury.

Fabryka została uruchomioną dużym kosztem i dzięki fachowcom, sprowadzonym z zagranicy, została postawioną na wysokim poziomie. Zgodnie ze zdaniem fachowców, fabryka ma duże szanse powodzenia w kraju.